

Trochę mnie zdziwił fakt, że uroczystość wyznaczono na popołuniowe godziny. Ale pojechałem.

W świetlicy w Gorzanowie ruch niezwykły. Przewodniczący miejscowej organizacji SL obywatel E..... był już na miejscu. Nie rozstawał się z rewolwerem.

Dobrze, że pan przejechał. Jak się cieszę. Zaraz idziemy do kościoła !

Jak to ?

No, widzi pan - dla chłopów to musi być.

Pochód zaczął się formować. Następnie czwórkami powędrowaliśmy do kościoła. z zielonym sztandarem na czele. Porzednio wbijano gwoździe i mnie ten zaszczyt również w udziale przypadł.

Następnie wygłaszano mowy. Po przemówieniu przedstawiciela SL długo przemawiał nowy starosta. Dosłyszałem jedynie słowa..... musicie, musicie, - musicie!

Wreszcie na mnie przyszła kolej. Język uwiązał mi w gardle. zdołałem tylko złożyć życzenia chłopów w imieniu PUR - u - Szczęść Boże !

Na drugi dzień aresztowano E..... Okazało się, że w czasie okupacji znęcał się jako kierownik Ladswirtschaft-u nad polskimi robotnikami. Sam był Volksdetschem. Jednakże został rychło rozpoznany.

- 0 -

Nadeszła jednak owa jakże słuszna w danej chwili decyzja :
Wysiedlić wszystkich Niemców !

Ach, bo już trudno było z nimi wytrzymać. Mieszkanie pod jednym dachem z niemiecką rodziną nie należało do przyjemności. W dodatku ostatnio zaczęli podnosić głowy. Zaczęli się pytać Polaków kiedy sobie wreszcie pójda do diabła ? Zaczęli malować swastyki na murach i drzwiach. Atmosfera stawała się ciężka.

To też na wielkim wiecu, zwołanym z tej okazji niegdy przed tym